



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

"Czterej b. ministrowie pracy i rolnictwa we Francji uznają potrzebę emigrantów polskich..." - 4 deklaracje ogłoszone w "Cahiers Polonaise" wydawanych przez Henryka Korab-Kucharskiego

Liczba stron oryginału

1

Liczba plików skanów

2

Liczba plików publikacji

2



Sygnatura/numer zespołu

TR 105.156

Data wydania oryginału

OK. 1925

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



Czterej b. ministrowie pracy i rolnictwa we Francji uznają potrzebę emigrantów polskich. 105.456

Z Paryża donosi (zf): Bardzo chlubne i zasługujące na uwagę są cztery deklaracje b. ministrów pracy i rolnictwa we Francji, opublikowane w „Cahiers Polonais”, wydawanych w Paryżu przez Henryka Korab-Kucharskiego.

Senator Justin Godart, który podpisał umowę z rządem polskim o imigracji polskiej, do dziś jest zdania, że Francja nie może obejść się bez robotników polskich. Uważa on, że robotnicy polscy we Francji odgrywają rolę poważniejszą, niż ta, która zwykle im się wyznacza... Jest zdania, że siła Francji polega właśnie na różnorodności jej elementów. Prowansalczyk jest zupełnie różny od mieszkańca Normandji czy Flamandji, Sabaudji czy Owernji. Nie wątpli, że Francja mogłaby doskonale przyswoić i prowincję o charakterze polskim dominującym, zachowującym te piękne cechy polskie, narodowe, zalety umiłowania ziemi, rodziny, tradycji, pracy...

Drugi skolei, b. minister pracy, p. Valadier, przypuszcza, że wkrótce zapotrzebowanie na robotników polskich wzrośnie i że wkrótce nastąpi załatwienie definitywne spraw emigracji polskiej we Francji z zadowoleniem dla obu stron.

B. minister rolnictwa, senator Quenille, również wyraża się o robotnikach polskich z wielką sympatją. Twierdzi on, że w rezultacie jest niemożliwe obejść się bez Polaków. Bez wahania daje im pierwszeństwo, zresztą z różnych powodów. Polak bez wątpienia najłatwiej asymiluje się, i wszędzie zyskuje sympatię swemi „trzema miłościami (jak mówią farmerzy francuscy): „ziemia, dzieci i zwierzęta“; jest on nie tylko dobrym rolnikiem i dobrym ojcem rodziny, ale i doświadczonym, więc poszukiwanym robotnikiem. Zresztą i ze względów geograficznych, łatwych do zrozumienia, wysepki polskie we Francji nie są groźne politycznie, jak wysepki robotników innych narodów ościennych. Tylko krótkowzroczność może powodować, że Francja nie daje robotnikom polskim należnego im pierwszeństwa.

B. min. rolnictwa, deputowany Achille Fould, jest zasadniczo przeciw imigracji, konstatuje jednak, że jest ona koniecznością dla Francji. Wobec tego woli on jednak Polaków, niż inne narodowości.

Oto opinie ciekawe, kierowane nie sentymentem, lecz zrozumieniem rzeczywistości.